

# Jerzy Jodłowiec

---

## Umowy międzynarodowe w świetle judykatury Sądu Najwyższego PRL

---

Palestra 29/2(326), 8-19

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dworskiego: „(...) nasz adwokat (...) nie działa nigdy (...) na szkodę społeczeństwa, narodu i państwa.”

Na szczęście u nas w chwili obecnej nie ma takich dziekanów, którym trzeba by przypominać o roli, jaką powinni spełniać w izbie. Wielu spośród nich można by nawet postawić za wzór prawdziwego dziekana rady. Nie trzeba daleko sięgać. Wystarczy wymienić spośród dziekanów stosunkowo niedawno zmarłych Stanisława Garlickiego z Warszawy, Zygmunta Albrechta z Łodzi, Stanisława Rogoża z Rzeszowa, Feliksa Krajewskiego z Białegostoku, Karola Stacha z Katowic i Stanisława Warcholika z Krakowa.

Podniesiona tu i zaakcentowana ogromna rola dziekana rady adwokackiej spowodowała, że po raz pierwszy w historii naszej adwokatury stanowisko dziekana zostało wyeksponowane w wyborach. Na stanowisko to wybiera zgromadzenie izby adwokackiej. I słusznie! Bo jest to pierwsze stanowisko w każdej izbie adwokackiej i dlatego powinno się wybierać na to stanowisko najbardziej wartościowych, szanowanych, popularnych, gospodarnych i dających gwarancję prawidłowego kierowania radą i adwokaturą izby. Tylko taki dziekan będzie mógł żądać zawsze godnego i właściwego zachowania się członków izby i tylko taki dziekan, jeśli zajdzie potrzeba, będzie mógł stanąć skutecznie w obronie adwokata skrzywdzonego bez względu na to, kto się tego skrzywdzenia dopuścił.

W spełnianiu tej swojej ogromnej i odpowiedzialnej roli dziekani mogą i powinni liczyć na pomoc nie tylko organów adwokatury, ale i Biura d/s Adwokatury w Min. Sprawiedliwości, gdyż organ państwowy, wykonujący funkcje nadzoru wobec adwokatury, powinien również w ramach tych funkcji udzielać adwokatom pomocy w interesie dobra ogólnego.

JERZY JODŁOWSKI

## UMOWY MIĘDZYNARODOWE W ŚWIELE JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO PRL \*

*Autor analizuje judykaturę Sądu Najwyższego (Izby Cywilnej) dotyczącą stosowania umów międzynarodowych, przedstawiając stanowisko SN co do miejsca tych umów w systemie prawnym PRL, warunków priorytetu umów międzynarodowych przed ustawami, a ponadto w materii rozgraniczenia sfery regulowanej przez umowę międzynarodową i przez ustawę.*

### Uwagi wstępne

Rola orzecznictwa sądowego — nie tylko sądów międzynarodowych, ale także sądów krajowych poszczególnych państw — gdy idzie o stosowanie prawa międzynarodowego, jest niezaprzeczalna oraz dobrze znana i uznawana. W szczególności

\* Artykuł niniejszy w wersji francuskiej pt. „Les traités internationaux dans la jurisprudence de la Cour Suprême de la République Populaire de Pologne” został opublikowany w Księdze Pamiątkowej na cześć Profesora Manfreda Lachsa („Essays in International Law in honour of Judge Manfred Lachs”), The Hague 1984, ss. 133—148.

orzecznictwo sądowe (przez które w ramach niniejszych rozważań rozumieć będziemy wyłącznie orzecznictwo sądów krajowych) ma istotne znaczenie, gdy idzie o ukształtowanie problemu stosunku prawa międzynarodowego do prawa krajowego i pozycji traktatów międzynarodowych w porządku prawnym poszczególnych państw. Skoro nie istnieją ogólnie obowiązujące normy prawa międzynarodowego regulujące zagadnienie stosunku tego prawa do prawa krajowego i zagadnienie ewentualnego konfliktu między systemami prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego, to każde państwo rozwiązuje te problemy we własnym zakresie.<sup>1</sup> Decydujące znaczenie ma więc w tej mierze praktyka poszczególnych państw.

Praktykę tę kształtuje przede wszystkim ustawodawca, który może w normach konstytucyjnych lub zwykłych ustanawiać zasady, na jakich opiera się stosunek konwencji międzynarodowych do prawa wewnętrznego i sposoby rozwiązywania konfliktów między ich normami. Ale obok tego poważna rola w kształtowaniu praktyki w tym zakresie przypada orzecznictwu sądów, które mogą stosować, rozwijać i uzupełniać zasady ustanowione przez ustawodawstwo, a nawet wypełniać ich brak, gdy ustawodawca krajowy nie podjął tego zadania lub podjął je w niewystarczającym zakresie. Orzecznictwo sądowe jest tym terenem, na którym takie lub inne rozstrzygnięcie problemu stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego może wywierać określone, konkretne skutki praktyczne.

Orzecznictwo sądowe może też spełniać istotną rolę w ustalaniu źródeł prawa międzynarodowego, a także w ustalaniu i stwierdzaniu norm prawa międzynarodowego. Doniosła też jest jego rola w zakresie wykładni norm traktatowych.

Z tego względu interesujące jest badanie orzecznictwa sądowego poszczególnych państw dla wyciągnięcia wniosków, jaka jest praktyka tych państw, gdy idzie o miejsce umów międzynarodowych w ich porządku prawnym i o ich stosowanie w relacji do prawa wewnętrznego.

W Polsce orzecznictwo sądowe, zarówno w okresie międzywojennym<sup>2</sup> jak i po II wojnie światowej, odgrywało i odgrywa poważną rolę, gdy idzie o wyjaśnienia problemu stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego i miejsca konwencji w porządku prawnym Państwa Polskiego, a także gdy idzie o problem źródeł prawa międzynarodowego i ustalanie i stwierdzanie jego norm. Judykatura polska wniosła też swój wkład do światowego dorobku w zakresie wykładni norm licznych umów wielo- i dwustronnych.

Zadaniem niniejszych uwag jest omówienie najważniejszych problemów związanych ze stosowaniem umów międzynarodowych w orzecznictwie Sądu Najwyższego (Izby Cywilnej) Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okresie od wejścia w życie Konstytucji PRL z 1952 r.

Należy nadmienić, że w pierwszych latach po II wojnie światowej (1947—1952) w orzecznictwie sądów polskich dużą rolę odgrywała kwestia ustalania i wykładni norm konwencji z zakresu prawa wojennego, w szczególności norm regulujących stosunki wynikające z czasowego zajęcia terytorium państwa w czasie wojny

<sup>1</sup> Por. A. Klafkowski: *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1964, s. 44; tenże: *Umowa międzynarodowa a ustawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4, s. 21 nast.; tenże: *Les conflits de la loi nationale avec les traités Internationaux (w:) Rapports polonais présentés au VII-e Congrès international du droit comparé*, Warszawa, 1966, s. 151 i nast.

<sup>2</sup> Orzecznictwo sądów polskich z tego zakresu w okresie międzywojennym omówił M. Król w rozprawie: *Prawo międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych*, Wilno 1935 (w szczególności ss. 70—77).

przez państwo nieprzyjacielskie, a zwłaszcza postanowień IV Konwencji haskiej z 18.X.1907 r., dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej wraz z aneksem do tej konwencji. Opierając się na tych przepisach, Sąd Najwyższy w judykaturze Izby Cywilnej rozstrzygał zagadnienia prawne związane z wprowadzeniem przez najeźdźcę hitlerowskiego sprzecznego z prawem międzynarodowym porządku prawnego, jak np. zagadnienie odszkodowań za deportację na roboty przymusowe do Niemiec, zagadnienie ważności umów o zbycie nieruchomości i testamentów sporządzonych nie w formie notarialnej wobec niedziałania na terenach włączonych do Niemiec notariuszy polskich itp.<sup>3</sup> Omawianie tego orzecznictwa, które w pierwszym okresie po okupacji hitlerowskiej odegrało swoją rolę historyczną dla odbudowy polskiego porządku prawnego, nie wchodzi jednak w zakres niniejszego opracowania.

### Stosowanie norm traktatowych i ich stosunek do prawa wewnętrznego

1. Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. nie zawiera żadnego przepisu w materii stosowania konwencji międzynarodowych i ich miejsca w systemie prawnym PRL, jak również nie wskazuje żadnych mechanizmów transformacji norm traktatowych w normy wewnętrzne. Jedyny przepis Konstytucji dotyczący umów międzynarodowych to art. 30 ust. 1, który określając kompetencje Rady Państwa wskazuje, że Rada Państwa „ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe” (p. 8). W tym stanie prawnym stanowisko doktryny w kwestii stosunku prawa traktatowego do prawa wewnętrznego jest niejednolite i wykazuje istotne rozbieżności. Większość autorów — przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego, a także przedstawicieli tych szczegółowych gałęzi prawa, które obejmują problematykę stosunków międzynarodowych — zajmuje stanowisko, że umowy międzynarodowe nie wymagają transformacji ani inkorporacji i obowiązują *proprio vigore*, a z chwilą ratyfikowania i opublikowania w Dzienniku Ustaw stają się częścią porządku prawnego w PRL, oraz że w razie konfliktu z przepisem prawa wewnętrznego mają priorytet.<sup>4</sup> Niektórzy autorzy traktują stosunek norm prawa

<sup>3</sup> W szczególności znaczenie tu mają następujące orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej: uchwała z 19.III.1949 r. C 935/48 (Zb. Orz. SN 1949 nr 1, poz. 1); wyrok z 21.VII.1947 r. C I 305/46 (Zb. Orz. SN 1949 nr 1, poz. 6); wyrok z 13.V.1948 r. WAC 18/48 (Zb. Orz. SN 1949 nr 1, poz. 20 i „Państwo i Prawo” 1948 nr 8, poz. 8); wyrok z 21.VII.1949 r. C 486/49 („Państwo i Prawo” 1949 nr 12, poz. 2). W materii orzecznictwa Sądu Najwyższego poruszającego problematykę konwencji międzynarodowych w zakresie spraw karnych zob.: S. E. Rappaport: Z zagadnień prawa międzynarodowego w orzecznictwie sądów polskich, „Rocznik Prawa Międzynarodowego”, Warszawa 1949, s. 224 i nast.

<sup>4</sup> Ten punkt widzenia reprezentują: S. Rozmaryn: Skuteczność umów międzynarodowych PRL w stosunkach wewnętrznych, PiP 1962 nr 12, s. 95 i n.; tenże: Ustawa w PRL, Warszawa 1964, rozdział VII zatytułowany „Ustawa a umowy międzynarodowe”, s. 319 i n.; A. Klafkowski: Umowa międzynarodowa a ustawa, jw., s. 11; L. Gelberg: Umowy międzynarodowe jako źródło prawa w PRL, „Sprawy Międzynarodowe” 1966 nr 2, s. 33 i n.; tenże: Umowy międzynarodowe w systemie prawnym PRL, „Nowe Prawo” 1974 nr 1, s. 10 i n.; J. Jodłowski: Zasady przewodnie polskiego międzynarodowego prawa procesowego cywilnego (w:) Księże Pamiątkowej ku czci K. Steffki, Warszawa—Wrocław 1967, s. 121 i nast.; H. Trammer: Polska jurysdykcja krajowa i prawo właściwe w sprawach o uznanie za zmarłego, NP 1969 nr 6, s. 980 i n.; H. de Fiumel: L'autorité des traités internationaux et leur application par les tribunaux (referat przedstawiony na VII Dniach prawniczych polsko-francuskich), „Société de Législation Comparée”, Paris 1969, s. 22 i n.

międzynarodowego i prawa wewnętrznego na płaszczyźnie *legis specialis* i *legis generalis*.<sup>5</sup> Inni autorzy reprezentują stanowisko, że prawo międzynarodowe jest wobec prawa wewnętrznego prawem obcym,<sup>6</sup> przy czym wyrażany jest pogląd, iż w razie konfliktu normy traktatowej z normą prawa wewnętrznego ta ostatnia ma pierwszeństwo, ponieważ traktat nie jest źródłem prawa polskiego i nie ma mocy ustawy, a jest jedynie ratyfikowany przez Radę Państwa, co nie stanowi aktu ustawodawczego.<sup>7</sup> Jak widać, problem stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego i miejsca traktatów w systemie prawnym jest w doktrynie polskiej, jak zresztą w doktrynie państw socjalistycznych, sporny i dyskusyjny.<sup>8</sup>

Jednakże brak konstytucyjnej regulacji kwestii stosunku umowy międzynarodowej do prawa wewnętrznego nie powoduje większych trudności dla praktyki sądowej, gdyż ustawodawca polski uregulował ten problem w szerokiej mierze w ustawach zwykłych, dając wyraz generalnemu stanowisku priorytetu umowy międzynarodowej przed przepisami prawa wewnętrznego. Wydanie takich przepisów czyni zadość obowiązkowi państwa co do zapewnienia wykonania traktatów. W praktyce ustawodawczej PRL jest przyjęte, że w ustawach, które zasięgiem swej regulacji obejmują nie tylko stosunki wewnętrzne, ale także stosunki o charakterze międzynarodowym, zamieszczane są przepisy statuujące zasadę priorytetu traktatów międzynarodowych. Przepisy takie zawierają w szczególności ustawa z 12.XI.1965 r. o prawie prywatnym międzynarodowym (art. 1 § 2) i kodeks postępowania cywilnego z 17.XI.1964 r. (art. 1096), a ponadto szereg innych ustaw.<sup>9</sup> Przepisy te mimo pewnych różnic redakcyjnych wyrażają zasadę, iż normy tych ustaw — wszystkie lub niektóre — nie mają zastosowania, jeżeli umowa międzynarodowa stanowi inaczej.<sup>10</sup> Niektóre ustawy nie zawierają wprawdzie takich

<sup>5</sup> Por. J. Jodłowski: op. cit., s. 126; H. Trammer: op. cit., s. 980; H. de Fiumel: op. cit., s. 24.

<sup>6</sup> Ten punkt widzenia (z pewnymi niuansami) reprezentują: S. Berezowski: Wzajemny stosunek prawa międzynarodowego i prawa krajowego, PiP 1964 nr 8—9, s. 218 i n.; K. Skubiszewski: Sejm i zawieranie umów międzynarodowych, PiP 1959 nr 3, s. 500 i n.; tenże: The Validity of Treaties in Polish Municipal Law (w:) Rapports polonais présentés au VI-e Congrès international du droit comparé, Warszawa 1962, s. 109 i n.; tenże: Prawo PRL a traktaty, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972 nr 3, s. 1 i n.; tenże: Miejsce traktatów w porządku prawnym PRL, „Sprawy Międzynarodowe” 1973 nr 1, s. 80 i n.; S. Kaźmierczyk: Umowa międzynarodowa jako źródło prawa wewnętrznego PRL, Wrocław, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 91, 1968, s. 45 i n.; J. Jakubowski: Prawo jednolite w międzynarodowym obrocie gospodarczym, Warszawa 1971, s. 46 i n.

<sup>7</sup> Por. K. Skubiszewski: The Validity of Treaties (...) jw., s. 122

<sup>8</sup> Por. „Prawo międzynarodowe a prawo wewnętrzne w świetle doświadczeń państw socjalistycznych”, Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie w 1977, Warszawa 1980, s. 189.

<sup>9</sup> Przepisy takie zawierają nadto: Kodeks postępowania karnego (art. 541 § 1), ustawa z 27.XI.1961 r. o transporcie drogowym i spedycji krajowej (art. 2), ustawa z 31.V.1962 r. o prawie lotniczym (art. 15 ust. 1 i art. 52 ust. 2), ustawa z 23.I.1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (art. 8 ust. 5 — obecnie art. 4 ustawy z 14.XII.1982 r.), kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z 20.V.1971 r. (art. 10 § 2), ustawa z 1972 r. o wynalazczości (art. 3). Przepis tego rodzaju został wprowadzony także do kodeksu postępowania administracyjnego w ramach nowelizacji z 31.I.1980 r. (art. 4 tekstu jednolitego k.p.a. — Dz. U. z 1980 r. Nr 9, poz. 26).

<sup>10</sup> Można rozróżnić dwa zasadnicze modele redakcji przepisów stwierdzających priorytet umów międzynarodowych przed ustawami. Model pierwszy stanowi redakcja przyjęta w art. 1 § 2 ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym: „Przepisów ustawy niniejszej nie

norm ogólnych, jednakże ustanawiają priorytet postanowień umowy międzynarodowej w pewnych kwestiach szczegółowych.<sup>11</sup>

W obliczu tych przepisów wyrażających zasadę priorytetu umów międzynarodowych sędzia ma wyraźną podstawę do zastosowania normy traktatowej w sytuacji, gdy dany stan prawny lub stosunek prawny jest uregulowany odmiennie przez przepisy prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego. Odnosi się to do podstawowej grupy spraw cywilnych i handlowych o charakterze międzynarodowym. Dzięki temu praktyka sądowa ma w zasadzie, w zakresie objętym ustawami posiadającymi tego rodzaju przepisy, dość jasną sytuację, gdy idzie o stosowanie prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego. Jednakże w związku ze stosowaniem przepisów ustaw szczegółowych ustanawiających priorytet umów międzynarodowych wobec norm prawa wewnętrznego wyłoniły się pewne istotne problemy, które wymagały wyjaśnienia w drodze interpretacji. Dwa w szczególności problemy wypłynęły w orzecznictwie i stały się przedmiotem wypowiedzi ze strony Sądu Najwyższego.

2. Zasadę priorytetu umów międzynarodowych przed prawem wewnętrznym, jako zasadę ogólną, potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18.V.1970 r.<sup>12</sup> w sprawie Tow. Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” przeciwko Tadeuszowi S. i in., w którym stwierdził, że „w obrocie międzynarodowym, a ściślej: w obrocie między podmiotami prawa cywilnego należącymi do różnych państw, mają przede wszystkim zastosowanie przepisy prawa międzypaństwowego, wynikające z odpowiednich konwencji bądź z odpowiednich utartych zwyczajów. Dopiero w braku norm tego rodzaju wchodzi w rachubę zastosowanie prawa krajowego — polskiego lub obcego”.

Aczkolwiek teza Sądu Najwyższego wypowiedziana została w związku ze stosunkami pomiędzy podmiotami prawa cywilnego o różnej przynależności państwowej, to jednak niewątpliwie można przyjąć, że wyraża ona ogólną zasadę priorytetu umowy międzynarodowej przed ustawą i może być uznana za wyraz poglądu Sądu Najwyższego na problem stosunku prawa międzynarodowego do prawa krajowego. Żadne bowiem względy nie wydają się uzasadniać, żeby umowy międzynarodowe miały pierwszeństwo przed ustawami jedynie w dziedzinie stosunków prawa cywilnego i handlowego, a nie miały go w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Świadczy o tym fakt, że klauzule o priorytecie umowy międzynarodowej przed przepisem ustawy w ustawodawstwie polskim zawarte są nie tylko w ustawach dotyczących stosunków cywilnych i handlowych (międzynarodowe prawo prywatne, k.p.c.), ale także dotyczących stosunków administracyjno-prawnych, karnoprawnych i innych. Zresztą cyt. teza SN mówi na wstępie ogólnie o stosunkach międzynarodowych, a następnie — zważywszy, że sprawa, którą rozpatrywał SN, wynikała ze stosunków cywilnoprawnych — teza ta została sprecyzowana w szczególności w odniesieniu do tych stosunków.

Teza o priorytecie „prawa międzypaństwowego” przed prawem wewnętrznym ma nader ważne znaczenie dla problemu źródeł prawa w systemie prawa pol-

---

stosuje się, jeżeli umowa międzynarodowa, której Polska Rzeczpospolita Ludowa jest stroną, postanawia inaczej”. Model drugi stanowi redakcja przyjęta w art. 15 § 1 ustawy o prawie lotniczym: „Przepisy prawa lotniczego nie naruszają umów międzynarodowych obowiązujących Polskę w zakresie lotnictwa cywilnego”. Przepisy wskazane w przypisie 9 zawierają z reguły klauzule o stosunku ustawy do umowy międzynarodowej według pierwszego lub drugiego wzoru.

<sup>11</sup> Na przykład Kodeks morski z 1.XII.1961 r. (artykuły 32 § 1, 45, 47, 73 §§ 2 i 3, 158 § 1, 171 § 1).

<sup>12</sup> Wyrok z 18.V.1970 r. I CR 58/70, OSNCP 1971 nr 5, poz. 86.

skiego. Spotkała się ona — gdy idzie o priorytet postanowień konwencji — z aprobatą przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego prywatnego i handlowego.<sup>13</sup>

Z przytoczonej wypowiedzi Sąd Najwyższy wypływają następujące wnioski:

1) Sąd Najwyższy traktuje umowy międzynarodowe jako źródło prawa w systemie prawa polskiego i przyznaje im priorytet przed przepisami prawa wewnętrznego.

2) Umowy międzynarodowe korzystają z priorytetu wobec przepisów ustawowych generalnie, bez względu na to, czy przepisy poszczególnych ustaw to przewidują.

W świetle tej ostatniej tezy należy przyjąć, że Sąd Najwyższy uznaje, iż klauzule zawarte w ustawach o priorytecie umowy międzynarodowej nie ustanawiają same przez się tego priorytetu, a więc nie mają charakteru konstytucyjnego, ale mają znaczenie deklaratywne, to znaczy potwierdzają jedynie ogólną zasadę priorytetu umów międzynarodowych. Stanowisko to jest zgodne z poglądami tych przedstawicieli doktryny, którzy przyjmują priorytet umów międzynarodowych i tak właśnie oceniają znaczenie zawartych w ustawach klauzul zastrzegających taki priorytet.<sup>14</sup>

Przyjęta przez Sąd Najwyższy teza o priorytecie umów międzynarodowych przed ustawami krajowymi jest sformułowana nader ogólnie i wymagałaby pewnego uściślenia. W szczególności wyłania się kwestia, jakie umowy międzynarodowe mają pierwszeństwo przed ustawami w systemie prawa polskiego: wszystkie czy też tylko ratyfikowane i opublikowane w Dzienniku Ustaw?

3) Kwestia ta stała się przedmiotem wypowiedzi Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Okazję dała sprawa, która dwukrotnie dotarła do Sądu Najwyższego i w związku z którą zapadł najpierw wyrok SN z 22.XI.1972 r.,<sup>15</sup> a następnie uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z 5.X.1974 r.<sup>16</sup> Stan faktyczny tej sprawy był związany z katastrofą, jakiej uległ w grudniu 1970 r. na terenie Czechosłowacji expres międzynarodowy „Panonia”, zdążający z Budapesztu do Pragi. W wyniku zderzenia tego ekspresu z innym pociągami uległ rozbiciu między innymi jadący w jego składzie wagon Polskich Kolei Państwowych, wiozący wracających z wycieczki zagranicznej kolejarzy polskich, spośród których kilka osób poniosło śmierć. Rodziny zabitych wystąpiły przeciwko PKP o odszkodowanie. Powstała kwestia, jakie prawo — polskie czy czechosłowackie — ma w tej sprawie zastosowanie. W wyroku z 22.XI.1972 r. Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawie ma zastosowanie, stosownie do art. 31 § 1 ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym, prawo polskie, ponieważ sprawy o odszkodowanie z czynu niedozwolonego powstałego za granicą pomiędzy obywatelami polskimi (lub pomiędzy obywatelem polskim a polską osobą prawną) podlegają prawu polskiemu, chyba że umowa międzynarodowa, której Polska jest stroną, stanowi inaczej (art. 1 § 2 ustawy o pr. pryw. międz.). Sąd Najwyższy wziął tu pod uwagę — jako mogącą wcho-

<sup>13</sup> Por. J. Jakubowski: Glosa do wyroku SN z 18.V.1970 r. cyt. w przypisie 12, NP 1972 nr 4, s. 657 i n.; H. Trammer: Glosa do tegoż wyroku SN, PiP 1972, nr 1, s. 161 i n.

<sup>14</sup> Por. Rozmaryn: Skuteczność umów międzynarodowych (...) jw., s. 956; J. Jodłowski: op. cit., s. 123; tenże: Nowe przepisy k.p.c. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego, Warszawa 1962, s. 9; W. Siedlecki: Komentarz do k.p.c., t. II, Warszawa 1976, s. 1400.

<sup>15</sup> OSPIKA 1974 nr 1, poz. 6 z glosą M. Sośniaka.

<sup>16</sup> OSNCP 1975 nr 5, poz. 72.

dzić w grę — umowę międzynarodową: Porozumienie zawarte przez zarządy kolei państw socjalistycznych w dn. 6.XII.1950 r. (następnie kilkakrotnie zmieniane) o międzynarodowej komunikacji osobowej (zwane w skrócie SMPS). Porozumienie to nie reguluje kwestii odpowiedzialności za śmierć pasażera, natomiast przewiduje w art. 46, że w sprawach nie uregulowanych w jego przepisach ma zastosowanie prawo wewnętrzne danego kraju. Na tej zasadzie SN uznał właściwość polskiego prawa prywatnego międzynarodowego, a w konsekwencji, zgodnie z cyt. art. 31 § 1, także polskiego prawa cywilnego. Sąd Najwyższy w wyroku tym przyjął więc, że porozumienie SMPS stanowi umowę międzynarodową, która może wchodzić w rachubę w świetle art. 1 § 2 ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym.

Po raz wtóry Sąd Najwyższy dokonał analizy tego problemu w Pełnym Składzie Izby Cywilnej na skutek pytania prawnego przedstawionego przez Pierwszego Prezesa SN, pytania dotyczącego podstawy odpowiedzialności PKP wobec obywateli polskich za wypadek, jakiemu uległ wagon należący do tej kolei na terenie państwa obcego (konkretnie na terenie Czechosłowacji). Rozpoznając ten problem, Sąd Najwyższy wziął pod uwagę w pierwszej kolejności mogące tu wchodzić w rachubę umowy i porozumienia międzynarodowe, a mianowicie — obok Konwencji międzynarodowej o przewozie osób i bagażu podpisanej w Bernie 25.II.1961 r. (CIV) oraz umowy dwustronnej między Polską a Czechosłowacją z dn. 4.VII.1961 r. o stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych — także wspomniane porozumienie SMPS o międzynarodowej komunikacji osobowej. W uchwale Izby Cywilnej z 5.X.1974 r. Sąd Najwyższy uznał — odmiennie niż skład zwykły w wyroku z 22.XI.1972 r. — że porozumienie SMPS nie stanowi umowy międzynarodowej w rozumieniu art. 1 § 2 ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym. W uzasadnieniu tego poglądu Sąd Najwyższy uznał, że „porozumienie SMPS, jako zawarte tylko między zarządami kolejowymi, nie podlegające ani ratyfikacji, ani ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, nie może zawierać postanowień w zakresie zastrzeżonym dla ustawy albo już uregulowanym przez ustawę, a do takiego zakresu należy odpowiedzialność za śmierć pasażera. Zgodnie z powyższym porozumienie SMPS wspomnianego zakresu nie normuje. Jedynie art. 46 tego porozumienia odsyła do przepisów wewnętrznych danego kraju. I z tego więc punktu widzenia zastosowanie art. 31 prawa prywatnego międzynarodowego nie ulega wyłączeniu”.

Z tej wypowiedzi Sądu Najwyższego można wysnuć wniosek, że nawet gdyby porozumienie SMPS regulowało kwestię odpowiedzialności kolei za śmierć pasażera, to nie mogłoby ono skutecznie wyłączyć zastosowania prawa polskiego, skoro nie może ono być zakwalifikowane jako umowa międzynarodowa w znaczeniu art. 1 § 2 ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym.

Teza przyjęta przez Sąd Najwyższy jest nader ważna i ma znaczenie tezy generalnej. Wynika z niej, że SN stanął na stanowisku, iż umowa międzynarodowa tylko wówczas może wyłączyć przepisy ustawy, gdy jest ratyfikowana i ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Jak widać, Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony przez większość przedstawicieli doktryny polskiej, iż warunkiem mocy obowiązującej umowy międzynarodowej na terenie państwa polskiego i możliwości zastosowania jej przez sądy w zakresie materii ustawowej jest ratyfikacja tej umowy i jej publikacja w Dzienniku Ustaw.

Należy uznać, że przyjęta przez SN teza odnosi się nie tylko do kwestii wyłączenia przez umowę międzynarodową przepisów ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym, ale także przepisów innych ustaw, a w każdym razie bez wątpienia tych, które zawierają dyspozycje przewidujące priorytet umowy międzynarodowej przed przepisami danej ustawy, a więc także kodeksu postępowa-



nia cywilnego, kodeksu postępowania karnego, prawa lotniczego i innych ustaw wyżej wskazanych.

Powyższa uchwała SN wywołała pewne uwagi krytyczne ze strony niektórych autorów. W szczególności K. Skubiszewski<sup>17</sup> podnosi, że w prawie międzynarodowym umowy nie podlegające ratyfikacji są w równym stopniu umowami międzynarodowymi tak jak traktaty ratyfikowane oraz że ratyfikacja nie wywołuje skutków prawotwórczych i nie może nadać umowie międzynarodowej charakteru ustawy. Pogląd ten jest wynikiem zasadniczego stanowiska tego autora, który uważa, że umowa międzynarodowa nie stanowi części porządku prawnego PRL i nie ma mocy ustawy.<sup>18</sup> Autor ten podnosi nadto, że kategoria materii zastrzeżonych dla ustawy jest pojęciem nieostrym i że zakres jej, nie określony w Konstytucji, może budzić wątpliwości. Jakkolwiek ta ostatnia uwaga autora jest w zasadzie słuszna, to jednak należy zauważyć, że pewne zagadnienia w każdym razie stanowią materię zastrzeżoną dla ustawy,<sup>19</sup> a do nich należy sfera praw podmiotowych obywateli. Bezspornie przeto kwestia odpowiedzialności za śmierć pasażera, jak przyjął to Sąd Najwyższy, nie mogłaby stanowić przedmiotu uregulowania w porozumieniu SMPS.

Z kolei W. Braś<sup>20</sup> wskazuje, że porozumienie kolejowe SMPS zostało wprawdzie zawarte przez zarządy kolei, jednakże było zatwierdzone przez rządy krajów socjalistycznych, które zatwierdzając tę umowę uznały, że będzie ona obowiązywać w stosunkach między nimi w komunikacji kolejowej zamiast umowy CIV. Autor ten podkreślił, że umowa SMPS jest stosowana przez ponad 25 lat i na jej podstawie wydawane są również orzeczenia sądowe.

W związku z tą wypowiedzią należy zauważyć, że uchwała SN z 5.X.1974 r. nie może być rozumiana w ten sposób, żeby wyłączała ona w całej rozciągłości zastosowalność porozumienia SMPS przez sądy. Musi być ona rozumiana ściśle, a zatem w tym sensie, że wyłącza ona stosowanie tego porozumienia jako nie ratyfikowanego i nie opublikowanego w Dzienniku Ustaw jedynie w materiałach zastrzeżonych dla ustawy i przez ustawy regulowanych. Natomiast w pozostałych materiałach, które nie wymagają uregulowania w drodze ustawy i mogą być regulowane aktami niższego rzędu — rozporządzeniami Rady Ministrów lub ministrów resortowych — może być stosowana przez właściwe organy, także przez sądy.

Uchwała Sądu Najwyższego z 5.X.1974 r. ma istotne znaczenie w zakresie problematyki stosunku konwencji do prawa wewnętrznego. Uzupełnia ona i uściśla zacytowaną tezę przyjętą przez Sąd Najwyższy w wyroku z 18.V.1970 r. o priorytecie umowy międzynarodowej. Uchwała została wydana w związku ze stosowaniem ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym, a więc ustawy, która zawiera klauzulę o priorytecie umowy międzynarodowej i, jak wzmiankowano wyżej, może

---

<sup>17</sup> K. Skubiszewski: Glosa do uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 5.X.1974 r., PłP 1977 nr 8—9, s. 255 i n.

<sup>18</sup> Zob. prace tego autora wskazane w przypisie 6.

<sup>19</sup> Próbę ustalenia listy problemów, które należą do materii ustawowej i które może regulować umowa międzynarodowa ratyfikowana przez Radę Państwa, podjął S. Rozmaryn w artykule: Skuteczność umów międzynarodowych (...) jw., s. 960. Autor ten zalicza do materii ustawowej w szczególności problemy: własności prywatnej, stanu cywilnego, stosunków rodzinnych i spadkowych, stosunków obligacyjnych, prawa pracy, prawa karnego, podatków i innych świadczeń publicznych, ubezpieczeń i procedury sądowej.

<sup>20</sup> W. Braś: Glosa do uchwały Izby Cywilnej SN z 5.X.1974 r., OSPiKA 1976 nr 11, poz. 202.

się odnosić do wszystkich wypadków, gdy ustawa zawiera taką klauzulę. Jakkolwiek Sąd Najwyższy nie miał okazji wypowiedzieć się wprost w kwestii, jakie umowy międzynarodowe korzystają z pierwszeństwa przed ustawami, które takich klauzul nie zawierają, to jednak sądzić można, że w świetle wypowiedzi Sądu Najwyższego zawartych zarówno w wyroku z 18.V.1970 r. jak i w uchwale z 5.X.1974 r. uzasadniony będzie pogląd, iż także w braku klauzuli o priorytecie korzyść z niego mogą — w materiałach zastrzeżonych dla ustawy — jedynie umowy ratyfikowane i opublikowane w Dzienniku Ustaw.

### **Problemy rozgraniczenia sfery regulowanej przez umowę międzynarodową i przez ustawę**

Na tle przepisów niektórych ustaw, w myśl których przepisów ich nie stosuje się, „jeżeli umowa międzynarodowa, której Polska jest stroną, stanowi inaczej”, wynika w orzecznictwie problem rozgraniczenia sfery zastosowania norm umowy międzynarodowej i norm ustawowych, gdy ta sama materia jest regulowana zarówno przez ustawę jak i przez umowę międzynarodową, ale zakres ich regulacji nie jest zbieżny w całej pełni. Powstaje wówczas kwestia, czy przepisy umowy międzynarodowej wyłączają w danej materii stosowanie przepisów ustawy całkowicie,<sup>21</sup> czy też te ostatnie zachowują moc w kwestiach z tego zakresu nie unormowanych wyraźnie przez umowę. Problem polega na tym, czy uregulowanie pewnej materii przez umowę międzynarodową należy traktować kompleksowo, czy też należy brać pod uwagę jej poszczególne dyspozycje rozłącznie i w razie niekompletnej regulacji, w kwestiach nie uregulowanych stosować przepisy ustawy.

Problem ten wynikał kilkakrotnie na tle rozgraniczenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego i umów dwustronnych o stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i rodzinnych, w szczególności gdy idzie o rozgraniczenie przepisów ustawowych i konwencyjnych dotyczących jurysdykcji krajowej i uznawania wyroków zagranicznych. Sąd Najwyższy miał okazję w kilku orzeczeniach wypowiedzieć się w tej materii. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa orzeczenia dotyczące tego problemu.

A. Konwencja między PRL a Republiką Francuską zawarta 5.IV.1967 r. o prawie właściwym, właściwości i *exequatur* w sprawach z zakresu prawa osobowego i rodzinnego<sup>22</sup> przewiduje w art. 9, że „w sprawach dotyczących stosunków prawnych między małżonkami, jak również w sprawach o unieważnienie małżeństwa, rozwód lub rozdział od stołu i łoża, jurysdykcja należy do sądów Wysokiej Umawiającej się Strony, na której terytorium małżonkowie mają lub mieli ostatnie miejsce zamieszkania”. Hipoteza tego przepisu nie obejmuje więc sytuacji, gdy małżonkowie nie mają i nigdy nie mieli domicylu na terenie tego samego państwa konwencyjnego (np. gdy zamieszkiwali wspólnie na terenie państwa trzeciego, a następnie zamieszkali: jedno we Francji, a drugie w Polsce). W takiej sytuacji powstaje kwestia, jak i na jakiej podstawie ustalić, który sąd jest właściwy dla sprawy między małżonkami.

Odpowiedzi na to pytanie Sąd Najwyższy udzielił w uchwale z 20.V.1973 r.,<sup>23</sup> w której wyraził pogląd, że w wypadku gdy małżonkowie nie mają i nie mieli zamieszkania na terenie tego samego państwa, które jest stroną konwencji, a sprawa

<sup>21</sup> Takl pogląd wyraził H. Trammer: op. cit., jw., s. 980.

<sup>22</sup> Dz. U. z 1969 r. Nr 4, poz. 22.

<sup>23</sup> OSPIKA 1974 nr 3, poz. 41 i NP 1974 nr 4, s. 526 z glosą J. Jodłowskiego.

została wszczęta przed sądem polskim, sąd ten jest właściwy na podstawie art. 1100 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu tej uchwały SN sprecyzował, że w omawianej sytuacji art. 9 konwencji polsko-francuskiej z 5.IV.1967 r. nie stosuje się i właściwość międzynarodowa sądu polskiego musi być ustalana nie na podstawie tego przepisu, lecz na podstawie przepisów prawa powszechnego. Wynika z tego, że jeśli sądem rozpoznającym sprawę jest sąd polski, jego właściwość należy oceniać na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a jeżeli sądem rozpoznającym jest sąd francuski, jego właściwość międzynarodowa powinna być oceniana na podstawie reguł francuskiego prawa powszechnego.

Cytowana uchwała SN daje wyraz stanowisku, że przepisy umowy dwustronnej (a można sądzić, że także umowy wielostronnej) regulujące jurysdykcję krajową mają zastosowanie tylko ściśle do tych sytuacji faktycznych, które objęte są ich hipotezami. Pozostałe sytuacje, czyli nie objęte hipotezą przepisu umowy międzynarodowej, należy oceniać według przepisów prawa wewnętrznego, a ponieważ idzie o kwestię proceduralną, która oceniana być powinna według *lex fori* — właściwe będą przepisy ustawy państwa, którego sąd rozpoznaje sprawę. Jeśli zatem umowa międzynarodowa dla ustalenia właściwości międzynarodowej wskazuje pewne łączniki dostosowane do pewnych sytuacji faktycznych, to w wypadku braku podstawy do określenia tej właściwości w przepisach umowy należy takiej podstawy szukać w przepisach ustaw państw, które są stronami umowy, zależnie od tego, którego państwa sąd rozpoznaje sprawę.

Teza SN wydaje się jedynie słuszna,<sup>24</sup> ponieważ przepisów umowy międzynarodowej regulujących jurysdykcję krajową nie można traktować kompleksowo, ale należy je brać pod uwagę rozłącznie w odniesieniu do poszczególnych stanów faktycznych.

B. Inaczej ma się sprawa, gdy idzie o materię uznawania wyroków zagranicznych. Tu wyłania się problem stosunku przepisów ustawy i umowy międzynarodowej określających warunki uznawania orzeczeń sądów zagranicznych. Polski k.p.c. w art. 1146 § 1 wskazuje takie warunki, których — poza warunkiem wzajemności — jest siedem. Umowy dwustronne regulujące materię uznawania orzeczeń zagranicznych z reguły wskazują mniejszą liczbę warunków uznania i przewidują warunki złagodzone i mniej rygorystyczne. Powstaje problem stosunku warunków wskazanych przez umowę międzynarodową do tychże warunków wskazanych przez ustawę, a mianowicie czy przepis umowy międzynarodowej wyłącza stosowanie odpowiednich przepisów ustawy w całości, czy też tylko co do warunków, które są przewidziane, choćby w innym zakresie, w umowie międzynarodowej.

Problem ten wyłonił się w sprawie, w której zapadło postanowienie Sądu Najwyższego z 7.XII.1973 r.,<sup>25</sup> a w której chodziło o uznanie i nadanie *exequatur* wyrokowi sądu czechosłowackiego. Pozwany sprzeciwiał się uznaniu wyroku podnosząc, że nie zostały zachowane niektóre warunki uznania przewidziane w art. 1146 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy uznał zarzut ten za chybiony wskazując, że zamiast

<sup>24</sup> Teza wyrażona przez Sąd Najwyższy jest zgodna ze stanowiskiem wyrażonym w tej mierze w doktrynie. Por. J. Jodłowski i A. Ponsard: *Convention franco-polonaise du 5.IV.1967 relative à la loi applicable, à la compétence et à l'exequatur dans le droit des personnes et de la famille*, „Journal du Droit international” 1970 nr 3, s. 588.

<sup>25</sup> Postanowienie z 7.XII.1973 r. II CZ 18/73, Orzecznictwo Sądu Najwyższego (dodatek do *Problemów Praworządności*) 1974 nr 3—4, pcz. 25 oraz PłP 1976 nr 12, s. 163 z głosem J. Jodłowskiego.

tego przepisu w danej sprawie ma zastosowanie art. 45 umowy między Polską a Czechosłowacją z 4.VII.1961 r. o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.<sup>26</sup>

Sąd Najwyższy w cyt. orzeczeniu stwierdził, iż „zawarte w art. 1096 sformułowanie «jeżeli umowa międzynarodowa stanowi inaczej» należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli umowa międzynarodowa wprowadza określony system warunków, od których spełnienia zależy wykonalność orzeczenia sądu zagranicznego, to decydujące znaczenie mają te warunki i tylko te warunki. W ten sposób następuje wyłączenie stosowania w pełnym zakresie systemu warunków unormowanych w k.p.c. W żadnym razie nie można zwrotu «stanowi inaczej» interpretować w tym sensie, że jeżeli postanowienie umowy międzynarodowej nie ustanawia pewnych warunków, a ustanawia je k.p.c., to należałoby stosować warunki konwencyjne w takim tylko zakresie, w jakim wyłączają one odpowiednie warunki przewidziane w k.p.c., a poza tym stosować jeszcze dalsze warunki przewidziane dodatkowo w k.p.c. Przytoczona wykładnia wynika z zasady pierwszeństwa prawa konwencyjnego przed prawem wewnętrznym”.

Stanowisko SN nie może budzić wątpliwości, gdy idzie o problem warunków uznania i wykonania zagranicznych orzeczeń sądowych, bo jeżeliby oprócz warunków wskazanych w przepisach umowy międzynarodowej stosować ponadto warunki wskazane w prawie wewnętrznym, to byłoby to równoznaczne z poddaniem kwestii uznania i wykonania orzeczeń zagranicznych jednocześnie dwóm reżymom: konwencyjnemu i ustawowemu.

Omawiane postanowienie SN wskazuje, że trzeba mieć na uwadze, iż unormowanie pewnych kwestii w umowie międzynarodowej inne niż przyjęte w ustawie może się wyrażać nie tylko w wyraźnym, odmiennym unormowaniu danej kwestii, ale także w jej pominięciu, co może być wynikiem tego, że w stosunkach objętych daną umową międzynarodową nie przewiduje się pewnej możliwości albo formy przewidzianej w prawie wewnętrznym lub warunku przewidzianego w tym prawie. Trudność polega na tym, że w konkretnym wypadku należy ustalić, czy milczenie umowy międzynarodowej oznacza, iż dana kwestia ma być rozstrzygnięta na podstawie prawa wewnętrznego, jako nie objęta umową (jak w wypadku dyspozycji regulujących jurysdykcję krajową), czy też pominięcie tej kwestii w postanowieniach umowy stanowi wyraz tego, iż danej kwestii nie bierze się pod uwagę w stosunkach między stronami umowy międzynarodowej.

Przytoczone wyżej dwa orzeczenia SN są dobrą ilustracją tego, że rozstrzygnięcie ogólne i jednolite tego problemu nie wydaje się możliwe. Wymaga on rozważenia w każdym konkretnym wypadku, przy czym znaczenie mieć będzie nie tylko to, o jakiego rodzaju kwestię chodzi — np. czy o warunek (uznania orzeczenia zagranicznego, skuteczności umowy o wybór sądu, zwolnienia od kosztów sądowych) lub o formę pewnej czynności (np. doręczenia, przesłuchania, trybu postępowania o uznanie wyroku zagranicznego), ale także od tego, czy jest to kwestia samoistna, czy też stanowi ona tylko element pewnej szerszej, kompleksowej materii. Rozstrzygnięcia SN w omawianych dwóch sprawach wiążą się z tym

<sup>26</sup> Również w orzeczeniu z 4.X.1972 r. III CRN 405/71 w sprawie dotyczącej stwierdzenia wykonalności wyroku sądu radzieckiego Sąd Najwyższy wskazał, że zamiast badania warunków określonych w art. 1146 § 1 k.p.c. bierze się pod uwagę warunki uznania przewidziane w art. 53 umowy między PRL a ZSRR z 28.XII.1957 r. o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych (teza tego orzeczenia jest przytoczona w zbiorze J. Jodłowskiego: *Orzecznictwo SN w sprawach cywilnych z elementem zagranicznym*, Biblioteka PALESTRY, 1976, s. 52).

właśnie, że właściwość międzynarodowa stanowi taką kwestię samoistną, podczas gdy poszczególne warunki uznania orzeczenia sądu zagranicznego są elementami materii kompleksowej.

\*

Jakkolwiek Sąd Najwyższy nie miał jeszcze okazji wypowiedzieć się o wszystkich problemach dotyczących stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego i miejsca konwencji w systemie prawnym PRL, to jednak dotychczasowa jego judykatura daje dostateczne podstawy do ustalenia stanowiska Sądu Najwyższego w fundamentalnych kwestiach z tego zakresu.

Podstawą jest teza o priorytecie prawa międzynarodowego, w szczególności konwencyjnego, przed prawem krajowym, wyrażona w wyroku z 18.V.1970 r., którą można odnieść nie tylko do wypadków, gdy ustawa zawiera wyraźny przepis o takim priorytecie. Teza ta implikuje oczywiście traktowanie umowy międzynarodowej jako źródła prawa w systemie prawnym PRL. Doniosłe znaczenie dla praktyki ma teza wyrażona w uchwale z 5.X.1974 r., iż umowa międzynarodowa wyłącza stosowanie przepisów prawa wewnętrznego w materiałach ustawowych tylko wówczas, gdy jest ona ratyfikowana i opublikowana w Dzienniku Ustaw.

W cytowanych orzeczeniach Sąd Najwyższy przyjął wyraźnie punkt widzenia reprezentowany w tej materii przez większość doktryny, tak prawa konstytucyjnego jak i prawa międzynarodowego.<sup>27</sup>

Te dwie podstawowe tezy niewątpliwie wytyczają kierunki judykatury w dziedzinie stosowania traktatów i ich traktowania jako źródeł prawa.

Istotne znaczenie ma też przyjęta przez SN wykładnia przepisów ustaw statuujących priorytet umów międzynarodowych, gdy idzie o delimitację postanowień tych umów i przepisów ustawy. Ta problematyka została wyjaśniona przez SN w sposób gruntowny i dający dobre podstawy do rozstrzygnięcia kwestii wątpliwych przez praktykę.

---

<sup>27</sup> Zob. przypis 4.

WIKTOR E. ŁYSZCZAK

---

## UWAGI O STATUTACH SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH W ŚWIETLE NOWEGO PRAWA SPÓŁDZIELCZEGO Z 1982 r.\*

*Statuty spółdzielni mieszkaniowych stanowią odrębną regulację w stosunku do statutów innych spółdzielni, o których mowa w nowym prawie spółdzielczym. Ich cechą charakterystyczną jest to, że ich regulacja prawna dotyczy zarówno organów samorządu jak i praw oraz obowiązków członków spółdzielni.*

---

\* Są to fragmenty referatu wygłoszonego na posiedzeniu Sekcji Prawa Lokalowego ORA w Warszawie w dniu 19 października 1984 r.